Rok IV. Wilno, dn. 10-25 sierpnia 1930 r. Nr. 15-16.

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833

Cena ogłoszeń:
Cała strona 48 zł
Pół strony . 24 zł
¼ strony . 12 zł
⅛ strony . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Komitetu medalu „Cudu nad Wisłą".

Z okazji doręczenia Ojcu św., za pośrednictwem Nuncjusza Apostolskiego, J. E. Ks. Arcybiskupa Fr. Marmaggi'ego, pierwszych egzemplarzy medalu „Cudu nad Wisłą", wybitych w srebrze i w bronzie w mennicy państwowej, przewodniczący Komitetu medalu „Cudu nad Wisłą", ks. kanonik A. Trepkowski, dyrektor archidiecezjalny Związków Misyjnych w Warszawie, otrzymał od J. E. Ks. Kardynała Pacelli'ego, Sekretarza Stanu, pismo wraz z błogosławieństwem Jego Świątobliwości Piusa XI dla członków Komitetu oraz dla wszystkich, którzy przyczynią się do rozpowszechnienia rzeczonej pamiątki, treści następującej:

SEKRETARJAT STANU JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI.
Nr. 93211.

Z Watykanu, dn. 2 sierpnia 1930.

Ojciec Święty przyjął ze szczególnem zadowoleniem wiadomość, że niebawem Polska obchodzić będzie dziesiątą rocznicę zwycięstwa, jakie odniosło wojsko polskie na równinach, okalających Warszawę, prawie że w obliczu Ojca Świętego.

Jego Świątobliwość z głębi serca winszuje Komitetowi, usiłującemu upamiętnić oną datę przez wybicie medalu z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, która jeden raz więcej, dzięki Swojemu przemożnemu wstawiennictwu, ocaliła Wasz Kraj szlachetny.

Zadowolenie Ojca św. jest tem żywsze, że organizacja, propaganda i bieg rozpowszechnienia pamiątki wydarzeń, pełnych chwały, powierzone zostały młodzieży akademickiej.

Nie wątpiąc, iż Polska cała łączy się jednem sercem w najżarliwszych oznakach wdzięczności, składanych Bogu i Jego Przenajświętszej Matce za tak wielkie dobrodziejstwo, oraz dziękując Komitetowi za hołd, złożony z okazji sprawy, która Jego Świętobliwości jest nad wyraz droga, Papież czuje się szczęśliwy przesłać — jako rękojmię łask Bożych — Tobie, Ks. Przewodniczący, Członkom Komitetu i wszystkim, co przyczynią się do rozpowszechnienia rzeczonej pamiątki, szczególniejsze Błogosławieństwo Apostolskie.

Racz przyjąć, Ks. Prezesie, wraz z życzeniami mojemi osobistemi również i zapewnienia mego duchowego oddania.

(—) *E. Kard. Pacelli.*

Uroczyste kanonizacje.

Dnia 22 czerwca r. b. w Bazylice Watykańskiej odbyła się uroczysta kanonizacja św. Katarzyny Thomas i Łucji Filipini, Dziewic; pierwszej z nich uroczystość dla całego Kościoła wyznaczono na dzień 5 kwietnia, drugiej — na dzień 25 marca. Dnia 29 czerwca r. b. odbyła się uroczysta kanonizacja świętych: Jana de Brébeuf, Gabrjela Lalemant, Antoniego Daniel, Karola Garnier, Natalisa Chabanel, Izaaka Jogues, Ireneusza Goupil i Jana de la Lande — męczenników kanadyjskich, których uroczystość naznaczono na dzień 27 września, oraz św. Roberta Bellarmina Biskupa-Wyznawcy, którego uroczystość wyznaczono na dzień 17 września, i Teofila a Curte — Wyznawcy, którego uroczystość wyznaczono na dzień 19 maja.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 22, str. 289—295).

Beatyfikacje.

Dnia 8 czerwca rb. ogłoszony został List Apostolski Ojca św. o beatyfikacji bł. Pauli Frassinetti, założycielki Zgromadzenia Zakon. Sióstr od św. Doroty, zmarłej w Rzymie dn. 11 czerwca 1882 roku, dnia zaś 15 czerwca rb. ogłoszony takiż list o beatyfikacji bł. Konrada z Parzham braciszka kapucyńskiego, zmarłego dn. 21 kwietnia 1894 roku w Bawarji.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 22, str. 316—323).

Prekonizacja biskupia.

Dn. 3 lipca rb., na Konsystorzu publicznym, Ojciec św. mianował tytul. Biskupem Olimpu J. E. Ks. Piotra Buczysa, przełożonego Generalnego księży Maryanów, dla wiernych obrządku bizantyńsko - słowiańskiego.

(*Acta Ap. Sedis*, t. 22, str. 207).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Odezwa Episkopatu Polski

w sprawie antyreligijnych wystąpień na zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie w lipcu 1930 roku.

Pomyślna przyszłość narodu opiera się przedewszystkiem na jego wartościach duchowych i moralnych. Największy dobrobyt materjalny, najsprawniejsze rządy, najsilniejsza potęga militarna, jakkolwiek wielką w życiu pokoleń odgrywają rolę, nie dają istotnej i trwałej podstawy pomyślności i prawidłowego rozwoju społeczeństwom.

Natomiast oświata, oparta na zasadach religijnych, wszczepianie cnót religijno-moralnych we wszystkie społeczne warstwy stanowią niewzruszalne warunki zdrowych i do dalszego rozwoju zdolnych społeczeństw.

Zrozumienie owych cnót a równocześnie zachętę do ich zdobywania czerpią społeczeństwa z depozytu wiary, złożonej w Kościele Bożym, w Kościele z woli swego założyciela, Jezusa Chrystusa, nieomylnym i niezniszczalnym. Zadaniem Kościoła jest stawianie przed oczy jednostek i społeczeństwa tych kryterjów, z wiary wypływających, które jednostkom i społeczeństwom mają nadawać ich prawdziwą wartość i wskazywać im niezawodne środki do pomyślności doczesnej, a w ostatnim stopniu do Boga wiodące.

Bez prawd wiary, bez stałych zasad moralnych, bez silnego oparcia się o Stwórcę i Jego objawioną wolę traci człowiek, a tem więcej tracą społeczeństwa kierunek swego postępowania, gubią się w dzia-

łaniu, sprzeniewierzają się swoim obowiązkom i zadaniom.

Z pokoleń składa się naród, który jest takim, jakim go uczyniło wychowanie młodzieży. Wychowanie bezreligijne, a więc pozbawione wskazań Bożych, tworzy narody bez jasnej i prostej drogi życiowej, czyni je igraszką zmiennych, dorywczych losów i daje do nich przystęp prądom niebezpiecznym, szkodliwym i zatruwającym ich siły żywotne.

Pragnąc przyczynić się do wykrzesania w narodzie naszym jaknajwyższych wartości moralnych, a tem samem podnieść go na jaknajwyższy stopień prawdziwej kultury, Kościół katolicki w Polsce nie ustawał w spełnianiu swego od Boga danego mu posłannictwa. Tak w czasie niewoli, jak i od chwili odzyskania niepodległości państwowej, szedł Kościół w Polsce przez swe duchowieństwo i wiernych na czele tych, którzy dla dobra ogólnego pracują, a wśród których szkoła zajmuje wybitniejsze miejsce.

Niestety, Kościół w tej swojej tak doniosłej pracy doznaje niejednokrotnie przeszkody. Co gorsza, wpływ jego na życie społeczne stara się podrywać pewna organizacja nauczycielska, która się nazywa Związkiem Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

W pierwszych dniach lipca br. odbył się w Krakowie Zjazd tego Związku. Zdawaćby się powinno, że Zjazd członków tak licznego Związku wychowawców naszej polskiej młodzieży, cieszącej się poparciem i opieką Władz szkolnych, poświęci wszystkie chwile i narady swoje rozważaniu, jakiemi środkami należałoby pogłębić oddziaływanie wychowawcze na dusze młodzieży, czemby można rozbudzić w młodych tych duszach, nauczycielowi przez rodziców powierzonych, miłość do Stwórcy i do życia nadprzyrodzonego, jak nastroić piękne struny pobożności dziecka, aby przez całe dalsze życie grały hymn wdzięczności dla Boga za Jego niezliczone dary, na duszę nieśmiertelną zlewane.

Tymczasem, jak ze sprawozdań ze Zjazdu tego wynika, wygłaszano na nim postulaty tak sprzeczne z wymaganiami zdrowego wychowania, tak nienawistne w stosunku do religji, do Kościoła i sług jego, że wzbudziły w społeczeństwie powszechne uczucie zgrozy i lęku o dusze naszej młodzieży szkolnej.

Już niejednokrotnie miał Episkopat Polski smutną sposobność słyszeć z kół tego Związku Nauczycielskiego głosy, zmierzające do osłabienia a nawet usuwania wpływu religijnego na wychowanie szkolne. Jednakże pocieszaliśmy się tem, że te oderwane głosy nie znajdą posłuchu w szerokich kołach całego nauczycielstwa i że przycichną, skoro o szkodliwości swych postulatów na wychowanie młodych pokoleń się przekonają.

Tymczasem złowrogie te głosy powtarzają się coraz częściej i odzywają się coraz silniej bez ogólnego sprzeciwu tych tysięcy katolickich nauczycieli do Związku wpisanych.

Wobec tego dłużej milczeć nie możemy. Walka ta bowiem jest walką o Boga, o Jego panowanie w duszaah młodzieży, o Jego rządy w szkołach polskich a nawet w Polsce całej. Walka ta z religijnością w nauczaniu i wychowaniu szkolnem prowadzi do zniepráwienia duszy młodego pokolenia tak, jak zniepráwiła dusze w sąsiednim kraju rosyjskim.

Tej walce, przez odpowiedzialne czynniki Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych tak niedwuznacznie

wypowiedzianej religijności w szkole, jest naszym pasterskim obowiązkiem się przeciwstawić.

Przeto w imieniu całego Episkopatu Polski my, Komisja, przez tenże Episkopat wybrana, postulaty, jakie na wzmiankowanym Zjeździe krakowskim Związku nauczycielskiego wypowiedziano, piętnujemy jako bezbożne i wrogie wierze, Kościołowi katolickiemu, a zgubne dla Narodu i Państwa. Protestujemy przeciwko temu, aby w takim duchu wpływano na nasze nauczycielstwo i aby usiłowano w takim duchu prowadzić młodzież szkolną. Młodzież nasza należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła a wreszcie do Państwa. Ponieważ rodzice, Kościół i Państwo zgodnie wymagają, by nauczycielstwo młode pokolenie wychowywało w duchu religijnym, nauczycielstwo całe do tego zastosować się jest obowiązane.

Wiemy, że wielka liczba nauczycieli nawet należących do Związku nie podziela tych, wyżej napiętnowanych, dążeń, dlatego zwracamy się do nich z wezwaniem o jasne zajęcie stanowiska w stosunku do tych dążeń, z sumieniem katolickiego i Państwu oddanego wychowawcy niezgodnych. A jeśliby ich głos i żądanie zaprzestania tej walki z religją w szkole nie doznały w tym Związku nauczycieli uwzględnienia, nie pozostaje katolickiemu nauczycielowi inna droga, jak Związek taki opuścić a poprzeć taką organizację nauczycielską, która religijnemu oddziaływaniu na duszę dziecka poświęca odpowiednie zrozumienie i poparcie.

Rodzicom zaś katolickim zwracamy uwagę na to wielkie niebezpieczeństwo, ich dzieciom ze strony takich nauczycieli niereligijnych grożące, z tem, aby pilnie badali, jakim nauczycielom powierzają swe dzieci. Dla nauczyciela, uczącego wedle zasad Kościoła i przyświecającego dziecku pobożnością, niech chowają wdzięczność. Jeśliby atoli spostrzegli, że nauczyciel przepisy wiary lekceważy i swych obowiązków, jako katolicki wychowawca, wobec dzieci nie spełnia, powinni rodzice wespół ze swymi duszpasterzami zażądać przez Rady i Opieki szkolne od Władz szkolnych zmiany wychowawcy.

Czuwajcie, aby zło niepostrzeżenie nie zepsuło wam dzieci a przez nie całego narodu.

Warszawa, dnia 9 sierpnia 1930 r.

(—) † Aleksander Kardynał Kakowski, August Kardynał Hlond, Adam Sapieha — Arcybiskup Krakowski, Bolesław Twardowski — Arcybiskup Lwowski, Romuald Jałbrzykowski — Arcybiskup Wileński, Henryk Przeździecki — Biskup Podlaski, Stanisław Łukomski — Biskup Łomżyński, Adolf Szelążek — Biskup Łucki.

W sprawie nauczania religji w szkołach powszechnych.

Kurja Metropolitalna Wileńska.
D. 11 sierpnia 1930 r. Nr. 147.

Wobec zbliżającego się roku szkolnego w szkołach powszechnych, Kurja Metropolitalna przypomina wszystkim PPWW. Księżom Dziekanom i Proboszczom o obowiązku stałego i systematycznego nauczania religji w tych szkołach, do których ze względu na odległość sami będą mogli uczęszczać, jak również o obowiązku dołożenia wszelkich starań, aby we wszystkich szkołach, na terenie Ich dekanatów, wzgl. parafij, położonych, dziatwa szkolna miała w należyty sposób prowadzoną naukę religji. Wreszcie Kurja przypomina o zarządzeniu swem z dn. 3 sierpnia 1929 r. Nr. 293, jak również o innych wydanych w tejże sprawie zarzą-

dzeniach i obowiązku ścisłego ich przestrzegania.

Ks. L. Żebrowski
Radca Kur. do spr. szkol.

W sprawie programu i podręczników dla szkół powszechnych na rok szkolny 1930—31.

Kurja Metropolitalna Wileńska.
D. 11 sierpnia 1930 r. Nr. 148.

W związku z komunikatem Ks. Prałata Cieplińskiego, Naczelnego Wizytatora, w *Mies. Katch.* Nr. V.—VI. rb. str. 275, Kurja powiadamia, że w roku szkolnym 1930—31 będzie jeszcze obowiązywał dawny program nauki religji. Ze względu na to, że do tego programu niema odpowiednio dostosowanych podręczników, że zmiana programu ma nastąpić w blizkiej przyszłości, by nie narażać dzieci przez częste zmiany podręcznika na coraz to nowe wydatki, jak również by osiągnąć jednolitość nauki religji na terenie całej archidiecezji, zgodnie ze zdaniem Koła Katechetów szkół powszechnych m. Wilna, zarządza się co następuje:

1) Na rok szkolny 1930—31 w szkołach powszechnych do nauki religji pozostają te same podręczniki, które były w roku zeszłym.

2) Wobec tego, że w klasie piątej w pierwszem półroczu należy przerobić obszerniej Stary Testament a w drugiem półroczu zacząć Nowy Testament do ostatniego tygodnia życia Pana Jezusa, należałoby na kl. V., a gdzie to możliwe i na VI. wziąć podręcznik *Historji Świętej dla katol. szkół powszechnych* — Poznań 1929 r.

3) Reszta pozostaje bez zmian według tego, jak było podane w *Wiadomościach Archid. Wileńskich* za rok 1929 NrNr. 15—16, str. 228, z uwzględnieniem więcej materjału historycznngo dla ilustracji katechizmu w oddz. III. i IV.

Ks. L. Żebrowski
Radca Kurji do spr. szko'nych.

Przesunięcia personalne.

Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa—Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa archid. wil. zaszły nast. zmiany:

Ks. Apolinary Aleksandrowicz, wik. z Parafjanowa, przeniesiony na wik. do Kalwarji dn. 22. VII. 30. Nr. 3919.

Ks. Jan Wienożyndis wik. z Kalwarji na prob. do Olan d. 5. VIII. 30 r. Nr. 4106.

Ks. Maksymiljan Sarosiek, M. ś. T. prob. z Jasionówki, na prob. do Suchowoli d. 7. VIII. 30 r. Nr. 4133.

Ks. Nikodem Masłowski, prob. z Mikielewszczyzny, na prob. do Rzeszy d. 7. VIII. 30 r. Nr. 4134.

Ks. Antoni Gajlewicz, prob. z Suchowoli, na prob. do Mikielewszczyzny d. 7. VIII. 30 r. Nr. 4135.

Ks. Leopold Blum z Konwaliszek na wik. do Janowa dn. 8. VIII. 30 r. Nr. 4144.

Ks. Jan - Władysław Sielewicz, prob. w Świrankach, dziekan worniański, na prob. do Wornian dn. 13.VIII. 30 r. Nr. 4232.

Ks. Aleksander Lachowicz, pref. szkół w Miorach, na wik. do kośc. pobernardyńskiego w Wilnie dn. 14. VIII. 30 r. Nr. 4252.

Ks. Józef Zdanowicz, wik. pobernardyński, na wik. kośc. Ducha Świętego w Wilnie dn. 14. VIII. 30 r. Nr. 4253.

Ks. Florjan Niewiero, pref. szkół powsz. w Oszmianie, na pref. szkół powsz. w Wilnie dn. 13. VIII. 30 r. Nr. 130.

Ks. Mieczysław Kmita, pref. szkół powsz. w Wasiliszkach, na pref. szk. powsz. do Mior dn. 14. VIII. 30 r. Nr. 153.

Ks. Jan Zmitrowicz, pref. szkół powsz. w Bieniakoniach, na pref. szkół powsz. dn. 14. VIII. 30 r. Nr. 154 i admin. kośc. do Czerniewicz 16.VIII. 30 r. Nr. 4283.

Ks. Stanisław Sieluk, pref. szkół powsz. w Borodziniczach, na pref. szkół powsz. do Bieniakoń dn. 14. VIII. 30 r. Nr. 155.

Ks. Aleksander Łukaszewicz, prof. szk. powsz. w Czerniewiczach, na pref. szkół powsz. 14 VIII 30 r. Nr. 156 i admin. kośc. d. 16. VIII. 30 r. Nr.

4284 do Jazna.

Ks. Stanisław Woronowicz, prof. szkół powsz. w Raduniu, na pref. szkół powsz. do Borodzienicz dn. 14. VIII. 30 r. Nr. 157.

Ks. Jan Naumowicz na pref. szkół powsz. w Żołudku dn. 14. VIII. 30 r. Nr. 159.

Ks. Cyprjan Łozowski pozostaje nadal na stanowisku prob. w Mońkach.

Ks. St. Tracewski
w/z. Kancl. Kurji.

ROZPORZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Akcja uświadomienia ludności przez duchowieństwo w sprawach natury społeczno-państwowej.

MINIST. WYZNAŃ RELIG. I OŚW. PUBL.

Warszawa, dnia 19.VII. 1930 r.
Nr. VI. RK-4049/30.

Do Kurji Metropolitalnej w Wilnie.

Badanie przyczyn powstawania uszkodzeń na linjach telegraficznych wykazuje, iż znaczna ich część wynika z winy mieszkańców tych okolic, przez które przebiegają linje telegraficzne i telefoniczne.

Wypływa to stąd, że szerokie masy ludności nieświadome są tej ważnej roli, jaką obecnie w życiu publicznem i prywatnem odgrywa telegraf i telefon, jako najszybsze środki komunikacyjne. Przytem dorośli kradną podpory od słupów lub zrąbują całe słupy, jako materjał budowlany, kradną drut i haki, jako pożądany materjał do drobnych napraw wozów i narzędzi gospodarczych. Posiadają oni niewątpliwie pewną świadomość karygodności swoich postępków, nie przywiązują jednak do nich zbyt wielkiej wagi. Młodzież zaś i dzieci dla zabawy tłuką izolatory, rzucając w nie kamieniami, przerywają przewody, lub zarzucają na nie różne przedmioty, jak gałęzie, szmaty, sznurki, kawałki drutu i t. p., lub puszczają przez nie latawce.

Te napozór drobne uszkodzenia, wskutek specjalnych właściwości urządzeń telegraficznych i telefonicznych, powodują częściowe lub całkowite przerwanie komunikacji, co pociąga za sobą znaczne straty materjalne bezpośrednio dla Skarbu, pośrednio zaś straty o znaczeniu społecznem.

Jak wykazują skrupulatne obliczenia, na skutek samego tylko tłuczenia izolatorów Skarb Państwa ponosi rocznie straty około siedmiu miljonów zł. Dotykają one oczywiście pośrednio wszystkich obywateli w postaci konieczności opłacania odpowiednio większych podatków dla wyrównania Skarbowi tych strat.

Ponadto o wiele dotkliwszemi i nieprzywidzianemi w skutkach są: spóźnione wiadomości o chorobie lub śmierci, napadzie bandyckim, pożarze i t. p., a szczególnie opóźnianie telegramów i rozmów w sprawach obrony Państwa.

Pragnąc jaknajszerzej uświadomić ludność w tym zakresie, Ministerstwo prosi o wydanie podległemu duchowieństwu polecenia co do uświadomienia ludności przez użycie wszelkich środków propagandy, jakiemi rozporządza duszpasterstwo (kazania, katechizacja i t. p.):

a) o konieczności otaczania opieką urządzeń oraz linij telegraficznych i telefonicznych;

b) o stratach materjalnych Skarbu Państwa i stratach moralnych społeczeństwa, jakie wynikają z powodu uszkodzenia połączenia telegraficznego;

c) o odpowiedzialności materjalnej, którą ponoszą rodzice i opiekunowie w razie wykrycia nieletnich sprawców umyślnych uszkodzeń;

d) o odpowiedzialności karno-sądowej osób, którym udowodniono umyślne uszkodzenie urządzeń telegraficzno-telefonicznych, za co przystępcy podlegają karze więzienia.

Zarazem, w związku z rezolucją Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Ministerstwo prosi władze duchowne o roztoczenie opieki w sposób, jaki uzna za najodpowiedniejszy i najbardziej celowy nad masowo trzebionemi młodemi drzewami z okazji różnych uroczystości kościelnych, państwowych, społecznych lub prywatnych. Pożądane byłoby wyjaśnienie lud-

ności, że winna oszczędzać drzewka iglaste. Możliwy natomiast jest wyrąb drzewek liściastych odroślowych, o ile tworzą podszycie, szkodzące porostowi iglastych.

Mając na uwadze doniosłość tak jednej jak i drugiej sprawy oraz uświadamiając sobie wpływ, jaki duchowieńytwo roztacza na wiernych, Ministerstwo wyraża nadzieję, że Władze Duchowne dołożą swych starań przez użycie wszelkich sposobów, by cała akcja została przeprowadzona konsekwentnie i objęła jak najszersze warstwy ludności.

Fr. POTOCKI
Dyrektor Departamentu

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Abstynencja a trzeźwość.

W Nr. 6 *Wiad. Archid.* x. Fr. C—s w artykule *Usus est magister optimus* powiada: „Nie może być dobrym pasterzem, kto nie chce być abstynentem". Wielu z „dobrych" konfratrów oburza się na autora, a niektórzy wręcz oświadczają, iż to jest jansenizm, i energicznie szykanują poczynania abstynentów. Sprawa ta wogóle, a szczególnie na naszym gruncie, stała się dość aktualną, by jej poświęcić słów kilka.

Nasamprzód należy ustalić, co rozumiemy przez trzeźwość i abstynencję. Trzeźwość (sobrietas) ma potrójne znaczenie. 1. Wogóle oznacza umiarkowanie w jakiejkolwiekbądź materji i w tem rozumieniu bardzo często utożsamia się z kardynalną cnotą wstrzemięźliwości, której konieczność naturalną wymownie uzasadniał już Platon (Rzeczpospolita), a o której Pismo św. wspomina od pierwszej prawie stronicy: *„Pod tobą będzie pożądliwość, a ty nad nią panować będziesz"*[1]). 2. Często też trzeźwość utożsamia się z abstynencją. 3. We właściwym sensie trzeźwość jest cnotą miarkującą używanie trunków upajających: *„Ludziom stoi na żywot wino w trzeźwości: jeśli je miernie pijesz, będziesz trzeźwy"* [1]).

W tem ostatniem, powszechnie używanem, znaczeniu trzeźwość jest osobną cnotą moralną o właściwym sobie przedmiocie i celu, zwalczającą osobne pokusy i przeszkody w naturalnem posługiwaniu się rozumem, który się osłabia przez nieumiarkowane picie, a Pismo św. powiada: *„Żadnego Bóg nie miłuje, jedno tego, który z mądrością przebywa"* [2]). Jest to cnota naturalna, konieczna dla wszystkich, a w szczególności dla tych, którzy są więcej narażeni na pokusy i upadki (młodzieńcy), albo których wykroczenia w skutkach są niebezpieczniejsze ze względu na słabość natury (niewiasty) lub zgorszenie (kapłani i wogóle przełożeni). Św. Tomasz z Akwinu mówi: „Senibus, in quibus ratio debet vigere ad aliorum eruditionem et Episcopis, seu quibuslibet Ecelesiae ministris, qui mente devota debent spiritualibus officiis insistere, et regibus, qui per sapientiam debent populum subditum gubernare, specialiter sobrietas indicitur" [3]).

Abstynencja również bywa rozumiana trojako: 1. W obszerniejszem

[1]) Gen. 4. 7.

[1]) Sir. 31. 32.
[2]) Mądr. 7. 28.
[3]) 2-a 2-ae, qu. 149, a. 4.

znaczeniu jest dobrowolnem zupełnem powstrzymaniem się od pewnych rzeczy. 2. W szczególności abstynencją nazywamy powstrzymanie się od pokarmów mięsnych w dnie przeznaczone przez Kościół. 3. W najściślejszem znaczeniu abstynencja jest to dobrowolne zupełne powstrzymanie się od wszelkich trunków upajających na pewien okres czasu lub na całe życie.

Mowa tu o abstynencji, jak i trzeźwości w najściślejszem znaczeniu.

Abstynencja wogóle jest rzeczą obojętną, i jako taka, staje się dobrą lub złą zależnie od celu, pobudek i innych okoliczności; tak np. powstrzymanie się od pokarmów z próżności jest złem, a staje się dobrem z pobudek wyższych, np. posłuszeństwa Kościołowi, zachowania zdrowia i t. p. Również i abstynencja w najściślejszem znaczeniu nabiera dobroci i staje się cnotą moralną naturalną, a nawet nadprzyrodzoną, zależnie od okoliczności, pobudek, celu i t. p.

Żaden pokarm i napój sam przez się nie jest zakazany, gdyż nie to, *„co wchodzi do ust“*, kazi człowieka, ale *„to, co z ust wychodzi, to pochodzi z serca i to może plamić człowieka“* [1]). Dlatego umiarkowane używanie napojów wyskokowych nie jest grzechem, ale staje się nim ze względu na okoliczności picia. Św. Tomasz z Akw. poucza: „Bibere vinum potest reddi illicitum per accidens: quandoque quidem ex conditione bibentis, quandoque ex modo bibendi, quandoque ex parte aliorum, qui ex hoc scandalizantur“ [2]). Stąd św. Paweł zaleca Tymoteuszowi wino, jako lekarstwo[3]), na innem wszakże miejscu radzi

[1]) Mat. 15. 18.
[2]) 2-a 2-ae, qu. 149, a. 3.
[3]) Tym. 5. 23.

wcale go nie pić ze względu na okoliczności: *„Dobra jest nie jeść mięsa i nie pić wina, ani czem się brat twój obraża, albo gorszy, albo słabieje“* [1]).

Powstaje wobec tego pytanie, czy rzeczywiście kapłan znajduje się w takich okolicznościach, któreby zabraniały mu picie trunków, inaczej mówiąc, czy rzeczywiście dobry pasterz musi dziś być abstynentem?

Wychodząc z założenia, że „bonum est ex integra causa“ i biorąc pod uwagę dzisiejsze warunki pasterzowania, b. często można śmiało odpowiedzieć, że *tak*, a to z następujących powodów:

a) *Conditio bibentis.* Życie człowieka składa się jakby ze stopni, spiętrzonych jeden nad drugim; im wyższy stopień, tem szlachetniejszy, tem wartościowo bogatszy. U dołu — życie cielesne, wyżej — umysłowe, a jeszcze wyżej, na najwyższym szczeblu, znajduje się życie nadprzyrodzone, Boże, jedynie godne tej nazwy, bo nieśmiertelne, bo wieczne. Na tej arenie życia rozgrywa się bezustanny dramat, o którym mówi św. Paweł: *„Widzę inny zakon w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mojego, a biorący mię w niewolę“* [2]). To bunt pożądliwości cielesnych przeciw duszy, a tembardziej przeciw jej nadprzyrodzonemu życiu, to ustawiczna walka życia cielesnego z duchowem, nadprzyrodzonem. Główną rolę w tej walce grają zmysły, a z nich przedewszystkiem zmysł dotyku i smaku, których celem jest zachowanie życia cielesnego indywidualnego i rodzaju ludzkiego. Używaniu tych zmysłów towarzyszy przyjemność, która jeśli nie jest środkiem do celu, a — sa-

[1]) Rzym. 14. 21.
[2]) Rzym. 7. 23.

ma celem, staje się grzeszną, bo zabija wyższe życie duchowe—nadprzyrodzone: *„Nie będzie trwał duch mój w człowieku, gdyż jest ciałem“* [1]). Oto wyrok Stwórcy przed potopem na ludzkość, która się oddawała rozkoszom zmysłowym dla rozkoszy, wyrok, który wisi po dziś dzień na każdym, szukającym w używaniu tych zmysłów przyjemności dla niej samej. Wobec tego należy koniecznie powściągać pożądliwość zmysłową i ujarzmiać przedewszystkiem zmysł dotyku i smaku, by wszystkie stopnie życia z sobą zharmonizować, a do tego między innemi pomaga abstynencja, praktykowana w duchu umartwienia.

Nadto życie nadprzyrodzone jak i cielesne ma swe narodziny, warunki rozwoju, rozkwitu i trwania. *„Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego“* [2]). Chrystus Pan ze krwi swojej zrodził Oblubienicę swoją — Kościół św., który ustawicznie rodzi i utrzymuje w duszach wiernych życie nadprzyrodzone w sakramentach świętych, administrowanych przez kapłanów, słusznie nazywanych ojcami duchownymi — rodzicielami nadprzyrodzonego życia. Kapłan, jako wybraniec Boży, ofiarnik Nowego Zakonu, poseł Chrystusa i nauczyciel wiernych, uzbrojony w oręż swego świętego powołania, jest zawsze narzędziem dobrej sprawy, ale umocniony siłą osobistej świętości i męstwa przez umartwienie, a między innemi przez abstynencję, staje się dopiero prawdziwym apostołem. Dlatego Chrystus Pan wymagał od Apostołów wyższej doskonałości, gdy mówił: *„Wy jesteście solą ziemi... Wy jesteście światłem świata“* [3]). Dlatego i Kościół, mając na względzie zadanie kapłana i owocność jego pracy, zobowiązuje do bezwzględnego zachowania celibatu, czyli swego rodzaju abstynencji, którą łatwiej zachować przy praktykowaniu abstynencji w najściślejszem znaczeniu, jak o tem świadczą lekarze i codzienne doświadczenie.

Dlatego Ojciec św. Pius X, zalecając abstynencję wszystkim, szczególnie ją poleca kapłanom i odpustami obdarza następującą modlitwę: „Deus, Pater meus, ad ostendendum meum erga Te amorem, ad reparandum honorem tuum sauciatum, ad obtinendam salutem animarum, firmiter statuo hac die neque vinum neque siceram neque alium potum inebriantem sumere; hanc Tibi mortificationem offero in unione sacrificii Filii Tui Jesu Christi, Qui quotidie Sese ad gloriam Tuam immolat in altari. Amen“ [1]).

b) *Pars aliorum, qui ex hoc scandalizantur.* Nie mówiąc już o zgorszeniu, które daje kapłan, nie zachowujący cnoty trzeźwości, ale i umiarkowanie pijący b. często jest złym przykładem dla wiernych; szczególnie jeśli chodzi o miejsca publiczne, jak dworcy kolejowe, kasyna, kluby i t. p., albo też czas przeznaczony na pokutę i modlitwę, jak rekolekcje, post wielki, odpusty, pielgrzymki i t. p. Dlatego z uznaniem i wdzięcznością należy powitać znane zarządzenie u nas, o którem malkontenci często wyrażają się nieprzychylnie. Quae per se licent, non semper expediunt.

Nietylko jednak kapłan dbać musi, by nikogo nie zgorszyć, lecz musi budować wiernych własnym przykładem, ma obowiązek wykorzeniać chwasty pijaństwa, które w ostatnich czasach u nas rozpowszechniło się niepomiernie, musi

[1]) Gen. 6. 3.
[2]) Jan 3. 5.
[3]) Mat. 5. 13—14.

[1]) 500 dni odp. d. 29.III.1904.

szerzyć trzeźwość wśród wiernych. Codzienne doświadczenie przekonywa niezbicie, że owocną w tym kierunku pracę może poprowadzić tylko kapłan abstynent. *„Uczeń nie jest nad mistrza"* [1]), powiedział Zbawiciel, a właściwie mistrz zawsze stać musi wyżej. Jeśli tedy chcemy, by wierni byli trzeźwymi, duszpasterze muszą być abstynentami. Co pomogą piorunujące kazania na ambonie o pijaństwie, jeśli wierni widzą, że kaznodzieja sam pije; wprawdzie nie widziano, by przebrał miarę, ale w tym wypadku ludzie pochopni są na domysły i w duchu powtarzają: *„Lekarzu, ulecz samego siebie"* [2]), a ileż miewamy wypadków niebacznego przebrania miary!

Wniosku chyba precyzować nie trzeba, a tylko przytoczyć na zakończenie zdanie św. Augustyna, tegorocznego jubilata: „In necessariis - unitas, in dubiis-libertas, in omnibus autem caritas". Wspólnie wszyscy mamy zwalczać najniebezpieczniejszego wroga — pijaństwo, szerzyć trzeźwość, dowolnie praktykując abstynencję w duchu umartwienia oraz miłości Boga i bliźniego.

X. M. S.

Statystyka świątyń katolickich i prawosławnych na terenie archidiecezji wileńskiej.

Katolickie:

parafjalne — 331, nieparafjalne — 64, kaplice — 192; razem 395 i kaplic 192 na 1.300.000 wiernych.

Prawosławne:

parafjalne — 240, nieparafjalne—65, kaplice—135.

Razem parafjalnych i nieparaf.— 305, kaplic—135; w tem:

	cerkwi par. i niepar.	kaplice
pochodzenia katolickiego obrz. łac.	7	1
pochodzenia katolickiego obrz. unick.	89	28
budowanych przez katolików, lecz już grunt. przerobion.:		
a) obrz. łacińsk.	—	3
b) obrz. unick.	—	9
pochodz. niewiadom.	20	49
budowanych przez prawosławnych, lecz na:		
a) gruncie kośc. obrz. łacińsk.	5	5
b) gruncie kośc. obrz. unick.	116	19
budowanych przez prawosławnych za ich pieniądze i na ich własn. gruncie	64	21
cerkwie, które jeszcze istniały przed zawarciem Unji, potem były, jako unickie, a teraz prawosławne	4	—
Razem	305	135

X. J. M.

Dział porad.

W sprawie Mszy czytanej i dawania Ewangelji do pocałowania.

Pyt. — Bywając w rozmaitych parafjach naszej rozległej archidiecezji, natrafiłem na pewne zwyczaje, co do których mam poważne wątpliwości, czy mogą mieć jakiekolwiek uzasadnienie.

1-o. W pewnym kościele słyszałem, jak kapłan, odprawiający Mszę św. czytaną, miłośnik śpiewu ludowego, raz poraz intonował jakąś pieśń, przerywając odprawianie Mszy św., raz nawet w Kanonie, przed „Pater noster".

2-o. W innym znowuż kościele widziałem, jak kapłan, odprawiający Mszę św. wobecności wysokich dygnitarzy państwowych,

[1]) Łuk. 6. 40.
[2]) Łuk. 4. 23.

kazał klerykowi, czy innemu kapłanowi, podać Mszał obecnym dygnitarzom do pocałowania Ewangelji po jej odśpiewaniu, w ten sam sposób, jak go się podaje celebransowi.

Co sądzić o tych zwyczajach?

X. J. R.

Odp. — Do jakich dziwolągów może doprowadzić brak należytej znajomości przepisów prawa liturgicznego i ich ducha, dowodzą zacytowane wyżej wypadki.

Co do 1-go, pomimo drobiazgowych przepisów liturgicznych, jakie się zawierają w zbiorze autentycznym Dekretów św. Kongregacji Obrzędowej, nie dało się odnaleźć nawet w przybliżeniu podobnej do powyższego wypadku wątpliwości. Widocznie żadnemu kapłanowi, rozumiejącemu doniosłość ofiary Mszy św., nigdy nawet przez myśl nie przeszło, żeby przerywać ją jakąkolwiekbądź poboczną czynnością, chociażby tak świętą, jak śpiew pobożny ludu; widocznie zasadnicze przepisy, dotyczące skupienia i uwagi przy Mszy św., wystarczały, żeby podobne zachcianki, skądinąd może szlachetne, nawet nie powstawały. Zasadniczy przepis, podany na początku Mszału w „Ordo et ritus servandus in celebratione Missae“, który mówi: „Et postquam id (t. j. słowa: In nomine Patris i t. d. na początku Mszy) dixerit, non debet advertere quemcumque in alio Altari celebrantem, etiamsi sacramentum elevet, sed continuate prosequi Missam suam usque ad finem“, stanowczo wyklucza wszelkie inne modły czy śpiewy, w którychby kapłan, odprawiający Mszę św., brał udział, chociażby tak nieznaczny jak zaintonowanie pieśni.

Takie intonowanie zawiera dwie niewłaściwości, sprzeciwiające się należytemu poszanowaniu Mszy św., brak skupienia i przerywanie czynności świętej przez wstawianie słów, obcych modlitwom mszalnym. Jeżeli przy udzielaniu w razie konieczności w czasie Mszy Komunji św. choremu per modum viatici w miejscu nieodległym od ołtarza nie wolno kapłanowi w przejściu do tego miejsca odmawiać psalmu „Miserere“ [1]), dla tego, jak zauważa Lehmkuhl, [2]) że „hoc videtur prohibitum esse eo sensu, ut non liceat Missam *interpositis aliis precibus* interrumpere“, to tembardziej niewolno kapłanowi jej przerywać dla zaintonowania pieśni.

Wprawdzie Prümmer[3]) pisze: „Non licet ex importuna devotione aliquid addere ad Missam. Videndae tamen sunt ligitimae consuetudines. Sic e. g. in nonnullis regionibus sacerdos post evangelium populo denuntiat applicationem Missae et pauca *Pater noster* cum populo orat“; ale tam działa legitima consuetudo i przerwa nie dowolnie następuje, wedle potrzeby, lecz w pewnem miejscu, gdzie zazwyczaj mówi się kazanie, lub się odczytuje Ewangelję w języku ludowym.

Co do 2-go pytania, mamy wyraźne dekrety św. Kongr. Obrz. nn. 779 i 1369, w których czytamy, że „Evangelii liber non tradi debet Regiis Ministris, aut provinciarum Praesidibus ad osculandum; et Regulares, qui id faciunt, sunt cohibendi“. Zwyczaj podawania Ewangelji do ucałowania ludowi był w niektórych miejscach znany; jednak już Honorjusz III papież [4]) zabronił tego podawania nawet książętom udzielnym, z wyjątkiem takich panujących, którzy otrzymali święte namaszczenie, jako oznakę swej godności i władzy suwerennej [5]). Dekrety św. Kongregacji Obrz [6]) mówią o wyjątku, który w wieku XVII czyniono dla przewodniczących rządu rzeczypospolitej lukańskiej; wyjątek ten jednak był zawarowany specjalnemi przepisami. W naszych warunkach obrządek ten całkiem nie może mieć zastosowania i jest niedopuszczalnem nadużyciem.

X. A. N.

---

[1]) S. R. C. n. 2672.
[2]) Theol. Mor. v. II, n. 339 (nota).
[3]) Man. Theol. Mor. v. III, n. 304,5.
[4]) 1216-1227.
[5]) Raynald., an Chr. 1221.
[6]) 612 i 627.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dnia 18 sierpnia 1930 roku.

Kult eucharystyczny jest centralnym punktem nietylko całego kultu katolickiego, lecz także jest on centralnym punktem naszych wszystkich prac kapłańskich i duszpasterskich. I słusznie; Eucharystja bowiem jest główną racją ustanowienia kapłaństwa Nowego Testamentu: kapłan dlatego przedewszystkiem jest, *„ut offerat dona et sacrificia“*, aby sprawował Ofiarę Nowego Testamentu i szafował wiernym wszystkie przebogate jej skutki.

Z tego wypływa, że przedmiotem największej troski naszej powinno być staranie o jaknajwiększą cześć Najśw. Eucharystji przez dążenie osobiste do coraz godniejszego jej sprawowania i szafowania, jak również przez odpowiednie urządzenie i ozdobę kościoła i ołtarza, oraz należyte sprawowanie czynności świętych, dotyczących Najśw. Sakramentu, wreszcie przez usuwanie tego wszystkiego, coby tę największą Świętość Kościoła katolickiego mogło narazić na zniewagę.

Od czasu do czasu słyszymy, że to tam, to tu okradziono kościół; najczęściej przy tem stają się pastwą kielichy, monstrancje, puszki. Zbrodniarze i rozmaici eksproprjatorzy „skarbów kpścielnych“, przeceniając bezzasadnie wartość materjalną tych rzeczy, łakomią się na nie i nieraz kradną puszki z tabernakulum, dopuszczając się przy tem profanacji Najśw. Sakramentu.

Do nas, kapłanów, należy obowiązek czuwania, by zapobiec profanacji Najśw. Sakramentu, pilnie dbając o bezpieczeństwo naszych kościołów. To też słusznie JE. Ksiądz Arcybiskup w swem przemówieniu z d. 1 listopada 1929 roku powiedział między innemi i te słowa: „Proboszczowie dla większego zabezpieczenia domu Bożego a tem samem i Najśw. Sakramentu ołtarza, winni troszczyć się o zainstalowanie przy każdym kościele stróża ponocnego“.

Słusznie zwrócono tu uwagę na zabezpieczenie „Najśw. Sakramentu Ołtarza“; często bowiem kradzież kielichów i puszek niewielką przynosi stratę kościołowi; wartość bowiem tych objektów bywa nie wielka; niezrównanie większą jest szkodą profanacja postaci konsekrowanych.

Nie dość jednak utrzymywania stróża ponocnego; często bowiem złodzieje dostają się do kościoła za dnia i wychodzą wczesnym rankiem, gdy stróż odejdzie. Ważniejszą może rzeczą jest takie urządzenie kościoła, żeby w nim niełatwo było ukryć się złoczyńcy, i staranne przeglądanie kościoła przed jego zamknięciem; często bowiem się zdarza, że właśnie przed samem zamknięciem złodziej zakrada się do kościoła, a przy pierwszem otwarciu drzwi zrana — znika zeń i nieraz unosi znaczny łup.

Ta, właśnie, czynność zamykania i otwierania kościoła powinna się odbywać tak, aby wykluczyć wszelką możność dostania się do kościoła lub wyjścia zeń. Sumienny, roztropny i dbały kościelny potrafi to zrobić dobrze. To jednak i w tym wypadku proboszcz ma ścisły obowiązek czuwać nad tem, by kościelny wykonywał swój obowiązek pod tym względem z największą skrupulatnością, i nieraz być obecnym przy zamykaniu kościoła, jak również przy jego otwieraniu, nie mówiąc już o potrzebie kontrolowania „stróża ponocnego“; bo proboszcz przedewszystkiem jest przyrodzonym stróżem Pana w Eucharystji Najśw., a tu przecież o Niego przedewszystkiem chodzi.

X. A. N.

Wizytacja kanoniczna JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity. — JE. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita, zgodnie z rozkładem, podanym w poprzednim numerze *„Wiad. Archid.*, rozpoczął wizytację kanoniczną od d. 17 sierpnia rb. w parafji widzkiej. — W rozkładzie wizytacji zakradł się błąd pod d. 20 sierpnia (Pelikany), mianowicie: zamiast „godz. $17^1/_2$“, powinno być „$7^1/_2$“.

JE. Ks. Biskup-Sufragan, z powodu przewlekłego bronchitu, był zmuszony udać się na kurację i wskutek tego wizytacja kanoniczna została odwołana.

Wyjazd JE. Ks. Arcybiskupa-Metropolity. — JE. Ksiądz Arcubiskup-Metropolita d. 9 sierpnia rb. brał udział w po-

siedzeniu Komisji prawnej Episkopatu w Warszawie. Na posiedzeniu byli obecni J. Em. Kard. Hlond, J. E. książę-Metropolita Sapieha, J. E. Ks. Biskup Przeździecki, i J. E. Ks. Biskup Łukomski.

Sąd Arcybiskupi. — Dnia 1 września rb. Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny rozpoczyna swoje czynności. W skład Sądu wchodzą: ks. Prałat Jan Hanusowicz-Oficjał, ks. Kanonik Lucjan Chalecki — vice-oficjał, ks. Kanonik Leon Żebrowski — sędzia prosynodalny i członek Sądu, i ks. dr. Jan Ellert — sekretarz Sądu.

Seminarjum Metropolitalne. —Rektor Seminarjum Metropolitalnego podaje do wiadomości, że już można składać podania o przyjęcie do Seminarjum Duchownego. Przyjmowani są tylko ci, którzy mają maturę gimnazjalną. Do podania należy załączać świadectwo maturalne, metrykę chrzestną i świadectwo moralności, wydane przez proboszcza lub prefekta gimnazjum, które wydało świadectwo maturalne. Początek roku akademickiego d. 26 września.

Organizacje katolickie Młodzieży Akad. na Uniwersytecie Stef. Bat. w Wilnie. — Do organizacyj katolickich na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie zaliczyć należy Stowarz. Młodzieży Akad. „Odrodzenie“, Sodalicje Maryańskie: męską i żeńską, Młodzież wszechpolską, korporacje, należące do Zjednoczenia Polskich Akademickich korporacyj chrześcijańskich, jak „Śniadecja“ i „Conradia“.

Remont kościołów w Wilnie. — Gruntowny remont kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie postępuje bardzo pomyślnie. Jest nadzieja, że jesienią tego roku kościół będzie całkiem odnowiony. Ostatnio zostały oczyszczone i przystosowane do urządzania nabożeństw obszerne podziemia, znajdujące się pod tym kościołem; będzie to pierwszy kościół dolny w Wilnie.— Kościół potrynitarski na Antokolu również powoli dochodzi do pierwotnego stanu. Ostatnio został gruntownie pr erobiony i pomalowany dach na całym kościele.

Nowa Wilejka. — Wilejka pod Wilnem, przezwana przez rząd rosyjski „Nową“, będzie miała wkrótce gruntownie odnowiony i jakgdyby na nowo zbudowany kościół. Wprawdzie jest to kościół całkiem jeszcze nowy, gdyż niema więcej nad dwadzieścia parę lat, to jednak w czasie wojny i wrogich okupacyj znacznie ucierpiał. Zawdzięczając energji i niestrudzonym wysiłkom obecnego proboszcza, ks. Eydziatowicza, jak i jego osobistej ofiarności, w ciągu tego lata cały kościół został gruntownie odremontowany i pomalowany kosztem kilkunastu tysięcy złotych, zebranych tylko z ofiar parafjan, którzy, trzeba oddać słuszność, chętnie, pomimo ciężkich czasów i braku gotówki, niosą swój prawdziwie wdowi grosz na potrzebę swej świątyni parafjalnej.

Pomnik ku czci ofiar mordu bolszewickiego w Białymstoku. — Podwójna inwazja czerwonych hord bolszewickich krwawo się zaznaczyła w życiu archidiecezji naszej: obok setek a może i tysięcy pomordowanych katolików, widzimy kilkunastu kapłanów. Obecnie, w dziesiątą rocznicę odparcia ohydnej barbarji, Białostoczanie mają wznieść pomnik ku uczczeniu ofiar bestjalstwa sowiecko-socjalistycznego. Niech ten pomnik, jak również inne podobne pomniki, będą nietylko uczczeniem niewinnych ofiar, lecz także świadectwem otrzeźwienia społeczeństwa ze szkodliwego dla jego życia odurzenia, które wprowadza zgubna i zgruntu fałszywa doktryna Marksa i jego uczni.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Po zakończeniu czasu jubileuszowego stolica świata katolickiego, Rzym, a zwłaszcza Città Vaticano, ma zasłużony spokój: ustały wielkie manifestacyjne pielgrzymki, przerwały się uroczyste i tłumne audjencje, udzielane przez Ojca św. przybywającym zewsząd pielgrzymom, zacichły okazałe nabożeństwa i uroczystości. Ojciec Św. jednak i w tym czasie nie ma tego, co się nazywa wypoczynkiem, bo i teraz sprawy Kościoła na całym świecie zabierają Mu wiele czasu i wy-

magają nieustannej wprost pracy. — Città Vaticano przeprowadza obecnie wiele prac budowlanych: wznoszą się nowe gmachy, lub zgruntu przerabiają i przystosowują do potrzeb stare. Z końcem tego lata ma być zakończonych kilka nowych budynków, pomiędzy innemi watykańska stacja kolejowa.—W roku bieżącym w dd. 10—14 września w m. Loretto odbędzie się włoski krajowy kongres eucharystyczny, na który, jak donoszą pisma, zapowiedziało się wielu uczestników z całego kraju. — Korespondent *Hamburger Fremdenblatt* pisze w sprawozdaniu z podróży po okręgach, dotkniętych trzęsieniem ziemi: „Widziałem czyny istotnego bohaterstwa, dokonywane przez miejscowych księży. W Ariano oprowadzał mnie pewien starszy ksiądz, którego nigdy nie zapomnę. Miasto od dwuch dni cierpiało z głodu i pragnienia, ponieważ nie dotarły tam jeszcze oddziały ratunkowe. Ofiarowałem coś nie coś do zjedzenia proboszczowi, który również cierpiał głód i podobnie jak wszyscy biedni ludzie, obozował pod gołem niebem. Ksiądz przyjął skromny posiłek z wdzięczością. Jednakże na najbliższym rogu oddał go przechodzącemu starszemu wieśniakowi, któremu uścisnął współczująco rękę. — On bardziej tego potrzebuje powiedział — w czasie tej nocy strasznej stracił żonę i dwoje dzieci. To, co księża czynią wśród tych niezwykłych okoliczności, przyczyniając się do podtrzymania ducha ludności, zasługuje na najwyższą pochwałę".

Portugalja. — W m. Braga odbył się wielki narodowy kongres Apostolstwa Modlitwy, który przemienił się w żywiołową adorację Chrystusa Pana-Króla. „Panowanie Chrystusa Pana w rodzinie i w życiu społecznem" — oto był główny temat rozważań Kongresu, w którym wzięli udział wszyscy biskupi portugalscy wraz z kardynałem, patrjarchą Lizbony, na czele.

Francja. — W ostatnich dniach lipca rb. odbył się w Marsylji katolicki „Tydzień społeczny", poświęcony zagadnieniu kolonij i odpowiedzialności mocarstw kolonjalnych. Zabierali głos wybitni znawcy kwestji społecznej i stosunków kolonjalnych, omawiając prawa i obowiązki państwowe i społeczne w stosunku do kolonij, trzeba bowiem wiedzieć, że niejednokrotnie stosunki mocarstw do kolonij pozostawiają wiele do życzenia. — We Francji zawiązał się komitet, mający przygotować udział misyj katolickich w międzynarodowej wystawie kolonjalnej w roku 1931, której inicjatorem jest marszałek Lyautey. W imieniu organizatorów tej akcji admirał Lacaze wydał odezwę, w której pisze m. in.: „Komitet zwraca się z apelem do całego narodu francuskiego, ufając, że hojność Francji — dar bogatego niech się zjednoczy z najskromniejszym datkiem — pozwoli pokazać w pełnem świetle na tej wielkiej manifestacji narodowej w roku przyszłym żyzne dzieło tych, którzy należą do rzędu najdzielniejszych i najskromniejszych synów i córek kraju".

Belgja. — W Antwerpji otworzona została wystawa światowa. W niedzielę rano przyjeżdżały do miasta pociągi z tysiącami osób, pragnących zwiedzić wystawę. Miejscowy Związek Najśw. Serca Jezusowego zdobył się na czyn prawdziwie katolicki. Na wszystkich dworcach kolejowych i na stacjach autobusów ustawił on swoich członków, którzy trzymali wielkie plakaty z napisami: „Katolicy, bądźcie wierni swemu obowiązkowi niedzielnemu". Wszędzie też znajdowali się przewodnicy, którzy informowali, gdzie i o której godzinie odprawia się Msze św. — W związku z tą wystawą, odbył się pod przewodnictwem Arcybiskupa z Mechlina, kardynała van Roey'a, pierwszy międzynarodowy kongres związków katolickich oraz łącznie z nim 12-ty francuski i 13-ty holenderski tydzień liturgiczny. Kongres trwał od 20 do 27 czerwca rb. — Istniejąca w Belgji organizacja katolicka pod nazwą „Młodzi gwardziści" obchodziła 25-letnią rocznicę swego życia. Przed wojną była to jedyna w Belgji organizacja, skupiająca i wychowująca młodzież katolicką. W r. 1913 liczyła 372 koła i 40.000 członków. Po wojnie wiele zadań tej organizacji przejął na siebie Związek Młodzieży Katolickiej. „Młodzi gwardziści" mają na cel zasady i wskazania Akcji ka-

tolickiej rozszerzyć na teren polityczny i niemi go przeniknąć. — Głównym tematem ósmego „tygodnia misyjnego", urządzanego w Lowanjum i w Anvers w okresie od 28 sierpnia do 1 września rb., będzie problem nawracania. Tydzień jest dostępny dla wszystkich misjonarzy, kandydatów misyjnych oraz dla specjalistów w dziedzinie zagadnień misyjnych bez różnicy języka i narodowości. Biuro „tygodni misjologicznych" zostało założone za aprobatą Ojca św. w r. 1923 przez ks. Lallemand T.J. Zadaniem tych kongresów dorocznych jest ułatwienie misjonarzom katolickim wymiany poglądów na temat dokonanych już doświadczeń, dyskusje publiczne nad zagadnieniami apostolatu misyjnego i studja nad nowemi metodami pracy.— D. 31 lipca zakończyły się w Brukseli obrady międzynarodowego kongresu katolickich szkół średnich. Uczestnicy kongresu przyjęli rezolucję, w której stwierdzają, że będą się kierowali wskazaniami, wyłożonemi w Encyklice Ojca św. Piusa XI o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży. Uchwalono żądanie, by katolicy wszystkich krajów mieli całkowitą swobodę wykonywania tego prawa. Postanowiono następnie, że utworzona zostanie stała komisja, która co trzy lata będzie ogłaszała sprawozdania o stanie katolickich szkół średnich we wszystkich krajach. Co trzy lata ma się odbywać w Europie kongres międzynarodowy przedstawicieli tych szkół.

Holandja. — Z inicjatywy amsterdamskiego Kongresu eucharystycznego w r. 1923 zostało zorganizowane w Alamendall w Holandji „Apostolstwo chorych" Myślą przewodnią tej nowej organizacji jest to, by chorzy i cierpiący sami świadomie pełnili swoje posłannictwo apostolskie. Przez wzorowe i pogodne znoszenie chorób i bólów winni oni zaskarbiać sobie błogosławieństwo Boże a przez chrześcijańskie składanie cierpień w ofierze Bogu mają przyczyniać się do uświęcenia całego świata. Uwidocznianie wartości apologetycznej cierpienia chrześcijańskiego dla ludzi niewierzących i słabych w wierze jest drugiem szczególnem zadaniem tego apostolatu. Członkowie związku są w pierwszym rzędzie czynnymi apostołami a dopiero na drugiem miejscu przedmiotem szczególnej opieki duchowej. Urządzone są dla nich specjalne nabożeństwa i wspólne Komunje św., przyczem chorych przynosi się do kościoła na noszach lub przywozi w wózkach.

Anglja. — *Daily Mail* donosi z Liverpoolu, że podczas zebrania protestacyjnego urządzonego przez 50.000 katolików przeciwko nowemu rządowemu projektowi wychowania, doszło do burzliwych scen. Organizator zebrania, arcybiskup Downey, powiedział: „My katolicy nie chcemy kompromisu. Projekt oznacza, że kierownikiem albo kierowniczką szkoły katolickiej, może być ateista, agnostyk, anarchista lub bolszewik". — Dnia 14 lipca, pod przewodnictwem lorda Brentforda odbyło się w Albert Hall w Londynie publiczne zgromadzenie protestacyjne przeciwko prześladowaniu religji w Rosji sowieckiej. W manifestacji tej obok przedstawicieli władz kościelnych uczestniczyli także reprezentanci Cerkwi rosyjskiej. Lord Brentford w przemówieniu inauguracyjnem zaznaczył, że poprzednie protesty nie zostały bez echa. Gnębienie osób zastąpione zostało przez prześladowanie religji. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, w której wzywa rząd rosyjski, by nauce religji i nabożeństwom zapewnił zupełną swobodę.

Rosja. Rosja zapowiada nowe wystąpienia przeciw Kościołowi. Według wiadomości z Moskwy, od sierpnia rb. ma być tam wydawany przez polskich komunistów tygodnich do walki z katolicyzmem. Wydawnictwo to, subsydjowane i kontrolowane przez władze sowieckie, będzie wywożone do Polski dla propagandy przeciwko Kościołowi katolickiemu i Papieżowi.

Chiny. — Według *Osservatore Romano*, który ogłosił szereg listów misjonarzy katolickich z prowincji Hunan z połowy lipca do Kongregacji Propagandy, od ostatniej rewolty komunistów chińskich ucierpiało w bardzo dotkliwy sposób wiele misyj katolickich i ich gmin. Wielu katolików chińskich zostało zamordowanych albo

uprowadzonych. Wśród tych ostatnich znajdują się również dwaj misjonarze hiszpańscy. O losie zaginionego bez wieści misjonarza włoskiego, ks. Baima, brak również wszelkich wiadomości.

Z życia katolickiego w kraju.

Archid. gniezn. i poznań. — W dniu 17 lipca rb. odbyła się w Katolickiej Szkole Społecznej w Poznaniu podniosła uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom kursu pracy społecznej. Aktu wręczenia dyplomów dokonał sam J. Em. Ks. Kardynał Prymas, podnosząc w przemówieniu swem obowiązki wychowanków szkoły w pracy, do której się przygotowali, i konieczność ofiary. Ze słów pożegnalnych jednej z absolwentek przebijał wielki zapał do zadań, które ich czekają, lecz i żal, że już trzeba szkołę opuścić. Nowy dwuletni kurs pracy społecznej rozpocznie się w październiku rb. Bliższe informacje o nim zawiera specjalny prospekt, po który należy się zwrócić do sekretarjatu katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12 b., załączając znaczek pocztowy 25-groszowy. — W Poznaniu zapoczątkowana została akcja, mająca na celu uczczenia 25-lecia kapłaństwa JEm. Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski. Jubileusz ten J. Em. Ks. Kardynał Prymas obchodzić będzie 23 września r.b. Zadaniem Komitetu będzie zebranie funduszu, który, stosownie do życzenia J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa, przeznaczy się na wychowanie kleru dla wychodźtwa naszego. Całą akcję w tej dziedzinie powierzono Związkowi Kapłanów „Unitas" na archidiecezję gnieźnieńską i poznańską.

Diecezja sandomierska. Dn. 29 lipca rb. odbył się w Radomiu pogrzeb świątobliwego kapłana, otoczonego powszechną czcią i szacunkiem, śp. ks. Piotra Górskiego, protonotarjusza apostolskiego, dziekana i prałata kapituły sandomierskiej, dziekana dekanatu radomskiego, proboszcza parafji św. Jana w Radomiu.

Diecezja lubelska. — Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" oraz Związek polskiej inteligencji katolickiej „Odrodzenie" organizuje IX-ty „Tydzień Społeczny", który odbędzie się w katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dniach od 20 do 26 sierpnia rb. W tym roku „Tydzień" poświęcony zostanie z jednej strony postaci św. Augustyna, którego 1500-lecie obchodzi cały świat katolicki, a z drugiej—najważniejszym zagadnieniom Akcji katolickiej. Z pośród wielu referatów, które będą wygłoszone w ciągu „Tygodnia", należy wymienić: „Tło religijno-moralne życia i nawrócenia św. Augustyna" — ks. prof. dr. Józef Kruszyński, rektor Uniwersytetu Lubelskiego; „Eucharystja u św. Augustyna" — ks. prof. Wł. Korniłowicz; „Współczesne przyczyny Akcji katolickiej"—ks. dr. Antoni Szymański, prof. Uniwersytetu Lubelsk.; „Akcja katolicka w pierwszych wiekach Kościoła" — dr. Leon Halban, docent Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie; „Istota i znaczenie Akcji katolickiej" — J.E. Ks. Dr. Kazimierz Tomczak, Biskup-Sufragan Łódzki; „Kobiety w akcji charytatywnej"—p. Marja Dmochowska; „Katolicyzm w życiu umysłowem" — dr. Stanisław Kasznica, rektor Uniwersytetu Poznańskiego; „Organizacja Akcji katolickiej w Polsce" — ks. infułat Stanisław Adamski; „Rola organizacyj kobiecych w Akcji katolickiej" — p. Halina Doria-Dornałowicz.

Od Administracji.

Administracja prosi o nadsyłanie prenumeraty na drugie półrocze 1930 r. —Do tego numeru dołącza się przekaz P. K. O.

Drukowane za zezwoleniem Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Redaktor i Wydawca
Ks. LEON ŻEBROWSKI

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.